

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBURG.

Numer poranny 14 hal.,  
południowy 4. hal.

Redakcja i Administracja: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcji nr. 309.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje samoistny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ przy ul. Jagiellońskiej, 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Sluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, Wiedniu Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu, nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Coumartin.

Nr. 68.

Kraków, Piątek dnia 23 Marca 1900.

Rok VIII.

## Z POWODU „ORLĄTKA“, ROSTANDA.

I. W codziennej prasie całego świata cywilizowanego pojawiły się po dniu 15 marca telegramy i sprawozdania równie długie, jak z wojny w Afryce lub z posiedzeń austriackiej komisji ugodowej, tylko nierównie pełniejsze myśli i treści i bardziej interesujące czytelników. Były to sprawozdania z pierwszego przedstawienia dzieła Rostanda, dzieła opiewającego jeden z tragicznych epizodów z życia, powalonych o ziemię orłów i zmarniałych ich dzieci-orlątek, skazanych na ślimacze życie w pętach konieczności i bezsilności.

Sprawozdania krytyków francuskich brzmią entuzjastycznie, Juljusz Lemaitre, który na przedstawieniu pierwszy dawał hasło do oklasków, idzie na czele pochwalnego orszaku literackich znakomitości we Francji, na czele pism codziennych w Paryżu widnieją artykuły „polityczne“ z powodu „Orlątka“, artykuły, wielbiące wspomnienia pełnej chwały przeszłości ojczyzny z czasów wielkiego cesarza, albo też w przeciwstawieniu do tych wspomnień uwielbiające wielkość i świętość republiki, choćby nawet panamistów i dreyfusardów.

Wystawienie „Orlątka“ nazywa krytyka epoką w dziejach teatru wogóle, uscenizowaniem epopei, potężnym, pełnym prawdy i szczerości, dziełem, które zapala, porywa, ścisną pięści i łączy wyzwała. Rostand zwyciężył, jako dramaturg i piewca narodowy; hymny mu śpiewają nie tylko ci, którzy na zimno mierzą i rachują, aby z sumy dodatnich i ujemnych stron wydobyć „wartość“ dzieła, ale także ci, co odczuwają piękno za pomocą innych sił, „niż mędrca szkiełko i oko“ — lud, publiczność, galerja, społeczeństwo francuskie hymny mu pieje!

Bo Rostand zagrał na strunie narodowych uczuć i wspomnień, zbudził obrazy dumnej przeszłości „przełaz własne ognie w piersi słuchaczy“ i sprawił, że „w tej jedynej chwili, kiedy ich poruszyła piosenka ojczyzna“, „bodaj jedną chwilę tak dumnie przeżyli, jak ich ojcowie niegdyś całe życie“.

„Orlątko“ to książę Reichstadt, syn Napoleona I i Marii Ludwiki, córki cesarza Franciszka I. Po pogromie Napoleona i przykuciu orła do skał wyspy św. Heleny, Austrija zabrała orlątko (słowa Wiktora Hugo). Książę Reichstadt mieszkał w Schönbrunnie, letniej rezydencji Habsburgów, pod Wiedniem; umarł w bardzo młodym wieku, a z powodu jego zgonu, pełnego tajemnicy, pozostała na zawsze w dziejach czarna nierozplątana nić zadziernięcia, a, jak twierdzą, drugim końcem w wodę wpuszczona przez sławnego kanclerza Metternicha, który, jak wiadomo, miał i serce i sumienie wytrawnego dyplomaty. Faktem jest, że książę Reichstadt czuł się niezadowolonym, że życie jego było życiem ptaka w złotej klatce, że Metternich, który drżał o przyszłość Austrii, ile razy usłyszał wymówione słowo Napoleon, strzegł też pilnie duszy młodego księcia, aby nie rwała się ku trójkolorowym sztandarom, zwłaszcza po zdetronizowaniu Ludwika Filipa we Francji, gdzie z całą potęgą odżyły znowu Napoleoniczne tradycje. Czy książę Reichstadt umarł prócz tego jeszcze nienaturalną śmiercią, to pytanie, któremu ani zaprzeczać, ani dowodzić nie można. Wie o tem najlepiej dusza Metternicha, który wobec nas Polaków miał również wielkie zbrodnie na sumieniu. Ale jego duszy o nie pytać już nie można, choć na pewno się wie, gdzie ona jest.

Entuzjastyczne przyjęcie „Orlątka“ przez publiczność, okrzyki i oklaski, namiętne wzruszenie do łez na głos skarg nieszczęśliwego syna wielkiego cesarza, na widok „małego Napoleona“, pogromcy Austrii z pod Wagram i Austerlitz, to znów wybuchy śmiechu, ulgę przynoszącego wzburzonym umysłom podczas sceny starego Napoleońskiego gwardzysty z podstępym Niemcem — Metternichem — wszystko to razem dowód, że dusza Francuzów pozostała czysta i nietknięta, wrażliwa na wszystko co ojczyznie i narodowe, na wszystko, co wiąże się z dziejami tego kraju i ludu, kroczącego na czele duchowego postępu ludzkości.

Ten gorący patriotyzm, to niespożyta siła francuskiego społeczeństwa, która utrzymuje je w mocy duchowej i zginać mu nie da, mimo strasznych wstrząśnień, jakie ten kraj od całego wieku przechodzi, okupując ofiarami ciała i dusz doświadczenia z różnymi surogatami wolności, wyradzającej się w anarchizm moralny i polityczny. To gorące ukochanie wszystkiego co francuskie, jest zdrowym instynktem społeczeństwa, które niezawodnie znajduje w sobie siłę, aby wyleczyć się zarówno z anarchizmu, jak z dreyfusjady i panamistów, aby rozsądzającemu każdą społeczną jednostkę grzybowi kosmopolityzmu, na którym tylko bezdome, katylinarne egzystencje budują swój byt, przeciwstawić moralną siłę poczucia przynależności narodowej i ukochania rodzinnej ziemi.

Tak samo jak Metternich, a z nim cała Europa drżała po rewolucji lipcowej na samą myśl, że idea Napoleona wskrzesi tak groźną potęgę patriotyzmu jednolitego francuskiego narodu — tak samo drżał przed urokiem tego nazwiska Bismark przed rokiem 1870. Temu urokowi zawdzięczał Napoleon III swoją powagę i moc wobec Europy, bo naród francuski widział w tym cesarzu wnuka zwycięzcy z pod Jany. I dziś nazwisko „małego kaprała“ jest czarownym słowem, jednoczącym myśli i serca patriotycznych Francuzów, dlatego z takim niepokojem śledzi Krzyżak wszelkie objawy patriotyzmu, grożących mu wzmocnieniem społecznym i militarnym tej, dzisiaj w istocie jako mocarstwo słabej i rozluźnionej, a więc wcale nie niebezpiecznej rzeczywistości. I dlatego prasa niemiecka z przekąsem traktuje nawet wystawienie sztuki teatralnej, która potrąca o to wielkie i ważne polityczne zagadnienie, dlatego dreyfusowska i panamistyczna prasa we Francji usiłuje wszelkimi sposobami obniżyć znaczenie narodo-politycznych manifestacji, które towarzyszyły pierwszemu i towarzyszyć z pewnością będą dalszym przedstawieniom „Orlątka“.

Byli dawniej królowie i cesarze, którzy nieraz, może nawet częściej niż nieraz, nadużywali swej władzy; był cesarz-wojownik, który miliony słał na ogień armatni dla światoburczych idei. Naród francuski, w szlachetnym pragnieniu wolności, zrzucił jarzmo „tyranów“; po pierwszym wysiłku dostał rewolucyjnych terrorystów, którzy urzeczywistnili wolność gilotyną, podczas gdy byt ojczyzny francuskiej zagrożony był zaborem chciwych sąsiadów.

## CECYL RHODES.

IV. Główne powody niezadowolenia ułtänderów były: wysokie cła na importowane narzędzia przemysłowe i artykuły żywności; wygórowane taryfy holenderskiego Towarzystwa kolei w Transwaalu i monopol dynamitowy, wskutek czego ułtänderzy płacili kolosalne ceny za potrzebne im do kopalń środki eksplozywne. To-

warzystwa kopalniane żądały także surowej regulacji sprzedaży alkoholu tubylcom, których nadmierne używanie spirytualiów robiło niezdolnymi do spełnienia warunków kontraktu roboczego. Celem obrony interesów kopalni, powstała w r. 1889 „Izba kopalniana“ przedstawiająca kapitalistów, zaś w r. 1892 „Unja narodowa transwaalska“ przedstawiająca klasy średnie.

„Unja“ żądała dla Johannesburga utworzenia municypalności, w którejby cudzoziemcy mieli przewagę, i zniżenia cła nałożonych na środki spożywcze. Rej w agitacji wodzili adwokaci z kolonii Przylądka. Protestowali oni przeciw praktyce, przyjętej przez Krügera, sprowadzania z Holandji głównych swych urzędników a zarazem żądali liberalnej reformy ustawy o nadawaniu obywatelstwa celem dopuszczenia ułtänderów do udziału w rządach.

Rhodes wiedział o tych wszystkich skargach i rewindykacjach. Podczas swej podróży do Pretorji w r. 1894 skonstatował ogromne niezadowolenie, jakie ogarniało ułtänderów. Mówiono mu nawet o możliwości rewolucji.

W grudniu 1894 Rhodes udaje się do Londynu, aby przeprowadzić nominację Herkulesa Robinsona na komisarza rządu w kolonii Przylądka. Na największy opór natrafił u samego Robinsona. Ten starzec 70-letni, który przeszedł trzydzieści lat przeżyć poza granicami Anglii, niczego już więcej nie pragnął, prócz spokoju. Ustąpił jednak wywodom Rhodesa i urząd komisarza w kolonii Przylądka przyjął z gotowością.

Rhodes był pewien, że lada dzień wybuchnie rewolucja w Johannesburgu. Przypuszczał, że w tym wypadku będzie można narzucić się Transwaalowi z interwencją. Herkules Robinson był bardzo lubiany przez Afrykanderów, interwencja z jego strony liczyć mogła na sympatyczne przyjęcie. Rhodes myślał, że nieudolny starzec będzie w ręku jego znakomitem, choć ślepe narzędziem do ujarznienia Transwaalu.

Niestety, wypadki uprzedziły sprytny plan Rhodesa.

Od pewnego czasu wpływ niemiecki wzrastał w Transwaalu; Krüger umiał wiązać interesy Niemców z dążeniami swojego kraju, licząc na pewno, że Niemcy staną okoniem zaborczej polityce Albionu. Cieszył się nawet nadzieją, że Niemcy dopomogą mu do rozwiązania konwencji z r. 1884 i usuną resztę przeszkód, stojących w drodze rozwojowi Transwaalu.

Krüger wyjawiał swe myśli w mowie, wypowiedzianej w klubie niemieckim w Pretorji dnia 28 stycznia 1895 r. z okazji urodzin cesarza Wilhelma. „Kiedy zawieraliśmy konwencję z rządem angielskim, uważałem naszą republikę za małe dziecko, które musi nosić ubiór odpowiedni do swego wzrostu. Ubiór dziecka nie może być tych rozmiarów, co strój dorosłego mężczyzny. Równocześnie jednak z rozwojem dziecięcia wzrasta potrzeba obszerniejszego stroju; dawne sukienki, stawszy się ciasnymi, pękają. Takim jest dzisiaj nasze położenie. Jesteśmy młodzieńcami, a choć młodość bije nam z czoła, to jednak wiemy, że gdyby jedno państwo chciało nas cofnąć w tył, to sprzeciwiłoby się temu drugie państwo“.

Ta zagadkowa mowa zaniepokoiła rząd królowej Wiktorji, który natychmiast zażądał od Niemiec wyjaśnień!

Gabinet berliński odpowiedział, że pragnie tylko utrzymania „status quo“, iż sprzeciwia się idei unji celnej, jakoteż federacji państw południowo-afrykańskich, albowiem idee te mają na celu rozciągnięcie nad Afryką prawdziwego protektoratu, który zmonopolizowałby na korzyść

Kupujcie tylko u Chrześcian!



kolonij Przylądka cały przemysł południowo-afrykański, ku szkodzie przemysłu niemieckiego.

Odpowiedź ta dała dużo do myślenia Rhodowski. Postanowił bądź co bądź zważyć Krügera, zanimby tenże nawiązał bliższe stosunki z Niemcami.

## O powszechnym pokoju.

VI. W pierwszym wypadku on dba o siebie tylko ze szkodą swoich pobratymców, w drugim zaś on ofiaruje siebie samego dla dobra tych ostatnich. A więc w pierwszym wypadku on jest przestępcą przeciw prawu narodowemu, a w drugim „bohaterem, synem ojczyzny”. Stąd wniosek, iż wojna nie może być takim samym przestępstwem, jakim jest zbrodnia, wykonana przez człowieka pojedynczego z pobudek osobistych.

Dla ostatecznego zbadania tej kwestji, koniecznem jest poznać, jaką rolę odgrywa każda jednostka, biorąca udział w krwawym dramacie, jakim jest wojna między narodami.

Spółczesność, jako organizm zbiorowy, składa się, jak wiadomo, z pojedynczych jednostek, członków zespolonych ze sobą w jedną całość wielorakimi niezbadanymi wyrokami bytu. W każdej jednostce tkwi pewien pierwiastek, stanowiący charakter narodu, pewne wspólne dążenia z celem bytu całego narodu, z celem wskazanym przez jego historję, tradycję, przez cechy jego ekonomicznego ustroju i przez stan jego duchowej organizacji. Ta łączność jednostki z całym narodem jest stałą, lecz niepochwytą cechą narodową, nie dającą się określić żadną zasadą i podprowadzić pod żadne prawo.

Wiadomo, iż celem życia narodowego Rzymu od niepamiętnych czasów było dążenie panowania nad światem i my widzimy w historii, iż wybitne jednostki narodu prześcigały się nawzajem w tem dążeniu brutalnem ku gwałceniu praw wrogich narodów. Celem bytu Rzeczypospolitej Polskiej było jakoby wcielenie w życie narodowe swobody wolności złotej — jednostki państwowej. Jakoteż widzimy w historii w jaki sposób korzystały jednostki z tej swobody: hasłem szlachty było — szlachcie na zagrodzie równy wojewodzie.

W Republice Francuskiej równość jednostki wobec świata jest hasłem narodowem i dziś widzimy w jaki sposób korzysta z tego hasła każda jednostka; ona pragnie stworzyć ustroj państwa według swego widzimisię. System państwowy Anglii opiera się na zdobywaniu coraz nowych kolonij: rozciągnąć swój wpływ kulturalny na plemiona niepodległe, w celu uzyskania dla siebie bogactw rozmaitych krajów, jest ideałem państwowym w tym kraju.

Istotnie widzimy, iż większość w parlamencie angielskim ob staje za zwaleniem brutalnem Republiki

Transwalickiej, dla utrwalenia wpływu ojczyzny na południu Afryki.

Widzimy więc, iż w sprawach dotyczących się celu bytu narodowego, jednostka, działając dla dobra ogółu, działa bezwiednie zgodnie ze swojemi osobistymi dążeniami.

Wojna jest strasznym dramatem narodowym, w którym waga się losy narodów i stawia się na kartę ich cele życiowe, ich ideały. W takiej sprawie jednostka działa świadomie i zgodnie z duchem narodowym, ponieważ wtedy jej osobisty interes, jej dobrobyt i wolność są połączone nierozdzielalnymi lecz niepochwytymi węzłami z dobrobytem i wolnością polityczną całego narodu. Tu nam mogą zarzucić, iż w tak ważnej sprawie wyrokuję jedynie rząd polityczny narodu, a jednostka narodowa posyłana przezeń na śmierć często nie podziela zapatrywań rządu na daną sprawę i dlatego ona w takich razach, działając pod naciskiem władzy zwierzchniej, nie może mieć nic wspólnego z dążeniami ostatniej. Zapewne, iż w każdym historycznym fakcie część narodu jest przeciwna dążeniom władzy i nie rozumie często o co idzie. Lecz my, mówiąc o jednostce społecznej, rozumiemy większość członków danego społeczeństwa świadomie żyjących jednostek. Ta właśnie większość uosabia w sobie duch społeczny, jego pogląd na życie narodowe i jego cele. Każdy zaś rząd stara się wcielić w życie te cele narodowe, uwidocznić w odpowiedniej formie za pomocą obowiązkowego dla wszystkich członków społecznych prawa. Tylko działając zgodnie z duchem danego społeczeństwa rząd może utrzymać się u władzy, tylko wtedy on odpowiada swemu zadaniu. Opierając się na tej powszechnej, znanej w nauce zasadzie, twierdzimy, iż w każdym fakcie dziejowym bierze udział każda jednostka, nawet w tym wypadku, kiedy zdawałoby się, iż nie ma żadnej z nim styczności, bo każda jednostka, jako część składowa danego społeczeństwa kładzie swoją cegiełkę przy budowie gmachu, jakim życie tego ostatniego się zowie. (C. d. n.)

## Z ZIEM POLSKICH.

POZNAŃ 20 marca.

Przerazające cyfry statystyczne co do naszej młodzieży w Poznaniu. — Groza zażydzenia. — Jesteśmy biedni i bezradni! — Skutek systemu hakatystycznego.

Podług ostatniego obliczenia ludności, było w dzielnicy poznańskiej ogółem 1,227.197 katolików, 559.735 protestantów wszelkich odcieni i 40.019 żydów. Ludności więc protestanckiej niedostaje 107.727 osób do trzeciej części ludności chrześcijańskiej, podczas gdy katolicy przeszło dwie trzecie stanowią.

Należałoby tedy, aby i w szkołach wyższych katolicy uczniowie przynajmniej w  $\frac{2}{3}$  byli reprezentowani. Tymczasem na ogólną liczbę uczniów w wyso-

kości 6.149 było katolików 2.173, protestantów 3.032, żydów 934 i dysydentów 10. W normalnej proporcji do innowierców powinni katolicy mieć 4.000 uczniów więcej.

Przerazająca to cyfra, która przedstawia aż nadto wymowny obraz biedy katolików w Księstwie.

W zestawieniu powyższem uderza też nader wysoka liczba żydów, zwiedzających szkoły wyższe. Na 40.019 żydów uszczesza do wyższych zakładów naukowych aż 934 uczniów żydowskich.

Różnicę pomiędzy poszczególnymi wyznaniem poznamy najlepiej w obrachunku następującym:

Jeden uczeń w szkołach wyższych W. Ks. Poznańskiego przypada na 555 katolików, 183 protestantów i 42 żydów!

A teraz przejdźmy do uczniów polskich. Dat statystycznych co do tego punktu brakuje nam ze szkół wyższych; ale nie trudno zestawzić je na podstawie stosunku katolików polskich do niemieckich, których jest w Księstwie, jak stwierdzono, okragło 105.000. Pozostanie więc katolików polskich 1,117.197. Z katolickich zaś uczniów w szkołach wyższych jest według doświadczenia naszego  $\frac{1}{5}$  narodowości niemieckiej. Powie może niejeden, że to za wysoki procent, ale w rzeczywistości jest tak. Pomiędzy katolikami w Księstwie odznaczają się Niemcy większą zamożnością, bo są w znaczniejszej części urzędnikami i znajdują więcej poparcia, zwłaszcza tak zwani „Anchkatoliken”. Mogą więc snadniej dzieci swoje posyłać do szkół wyższych i nie pomylimy się, zaliczając piątą część katolickich uczniów do narodowości niemieckiej.

Liczba tedy uczniów katolickich rozdziela się na 1739 polskich i 434 niemieckich, czyli jeden na 242 niemieckich i odn. na 642 polskich katolików.

Ciekawa, ale nader smutna dla nas powstaje stąd proporcja. Podczas bowiem, gdy jeden uczeń w wyższych szkołach Księstwa przypada już na 42 żydów, 183 protestantów, 242 katolików niemieckich, to u Polaków wzrasta liczba ta aż do 642!

Abiturjentów było w gimnazjach i szkołach realnych razem 210. Z nich było 109 protestantów, 73 katolików i 28 żydów. Jeden abiturjent przypada tedy na 1429 żydów, 5135 protestantów, 7000 katolików niemieckich i 19262 Polaków.

Do szkół przygotowawczych uczęszczało wogóle dzieci 448. Z nich było 257 protestanckich, 86 katolickich, 99 żydowskich i 1 dysydenckie.

Przypada tedy 1 na 404 żydów, 213 protestantów, 6178 katolików niemieckich i 16626 Polaków.

Liczyby te aż nazbyt wymowne! Cóż z nich wynika? Oto żeśmy biedni a poczęści i bezradni. Jest to zaś skutek systemu hakatystycznego, który nas materialnie i moralnie ogładza.

W Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz na Górnym Śląsku jeszcze gorzej.

## ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

(67)

przez

**Bogdana Jaxę Ronikiera.**

(Ciąg dalszy)

Król słuchał, ale nie wierzył i obraźliwemi słowy kilkakrotnie ją dotknął. Królowa znów rzewnie płakać zaczęła... A gdy Wacław nareszcie wyszedł, lży te złożyła na ołtarzu swych cierpień nie dla tego, że król ją niesłusznem posądzeniem skrzywdził, ale że los nie pozwolił jej zostać dla Wojsława tem, czemu dla niego być chciała...

Krzyżak raz oskarżywszy królowę o niewierność, całą wrodzoną energję wysłał na to, żeby ją na gorącym uczynku pochwycić. Że nie kocha króla, o tem wiedział na pewno, a nie przypuszczał, żeby mogła się znaleźć istota, któraby mu się oparła, nie kochając nikogo.

W ten sposób rozumując, zdaniem jego, Joanna ma kochanka; bądź Wojsław, bądź kto inny, ale musi być taki, który cieszy się jej względami i wyłowić takiego, stało się zadaniem jego życia. Że królowa, nie kochając męża, może mu swoją drogą dochowywać wierność, to nie przeszło przez głowę przewrotnego Krzyżaka.

Raz króla na zamku nie było, na parę dni opuścił Hradczany.

Miał król w ostatnich czasach jakieś krwawe zatargi z arcybiskupem Janem z Jensteinu, który wystąpił kilka razy przeciwko niektórym rozpuszczonym dworzanom królewskim, skarcił niejakiego Jana Czucha, a nawet wykłął podkomo-

zego Zygmunta Hulera za jego srogie postępowanie z miejscowem duchowieństwem.

Wacław udał się do miasta Zebraku na łowy, a jednocześnie wezwał arcybiskupa wraz z oficjałem Mikołajem Przeknikiem i nowo mianowanym kanonikiem kapituły wyszehradzkiej księdzem Janem na sądy królewskie.

Początkowo arcybiskup ułaski się gniewu królewskiego i z Randnicy swojej schronił się do miejscowości pogranicznej Kyje.

Ale potem biskup lewanski Mikołaj i pan Szkopka z Dubi, skłonili arcybiskupa do widzenia się z królem, który oczekiwał na głowę czeskiego Kościoła w klasztorze rycerzy św. Jana w pobliżu Pragi.

Tymczasem pod nieobecność królewską cisza panowała na zamku w Hradczanach, królowa cały dzień z swych komnat nie wyszła, a gdy do drzwi jej natrętny Krzyżak zapukał, nikt nie odpowiedział na jego beczelną natarczywość.

Noc zapadła głucha i senna.

Lunenburg w swojej sypialni gościnnej pisał list do wielkiego mistrza.

Zbrakło mu inkaustu, a że miał długie relata do sporządzenia, więc postanowił, nie zwlekając, udać się do pisarza królewskiego i zażądać od niego, by mu inkaustu użyczył.

Szedł więc na królewskie podwoje. Zmrok tu panował wszędzie, ledwie gdzieś tam kaganek ciemności rozjaśniał.

Skapo snuli się giermkowie i sługi królewskie.

Pisarza nie było u siebie. Pacholek objaśnił grafa, że może pan jego gotuje jakieś pilne listy królewskie i pracuje w komnatach samego króla.

Poszedł więc tam. Nie było nikogo, nawet światła nie nanieciła służba.

Komnata trąciła psiarnią, Wacław trzymał zawsze sforę kundli przy sobie.

Krzyżak stanął i zadumał się.

Ot... dla czego on nie urodził się królem, a tylko marnym grafem? Miałby ot taki dworzec wspaniały i państwo bogate i groźną potęgę i znaczenie w świecie i sławę w historii... i taką cudnej urody królowę Joannę... I nie jeździłby na łowy po dzikiej kniei, szukając mruklowych niedźwiedzi, lub wściekłych odyńców, a siedziałby doma i teraz byłby u żonki.

Coś ciepłego dotknęło jego ręki. To jeden z psów królewskich, pozostawiony w domu przez pana swego, widząc chory, witał dobrego znajomego, liżąc dłoń Krzyżaka.

Naraz usłyszał ciche stapanie w sąsiedniej komnacie i przez uchylone drzwi ujrzał sunącą się postać!

Króla nie ma... w komnacie królewskiej ktoś chadza milczkiem po nocy? — przeszło mu przez głowę.

A znał on zamek i wszystkie jego przejścia na wylot. Wiedział, że dwa skrzydła od strony ogrodów prawe i lewe, króla i królowej, łączyło przejście oszklone, wyłącznie dla prywatnego życia Wacława i Joanny przeznaczone. A wiedział także, że z sąsiedniej komnaty wiodło owo prywatne przejście wprost do komnat królowej.

— Kochanek do niej idzie! — I zamarł bez ruchu, słuchając.

Kroki ucichły.

— Poszedł! — pomyślał sobie. — Czekaj ptaszku, ułapię ja cię za płowe loty, ułapię!

Jeżeli ktoś poszedł do królowej tą drogą, będzie nią prawdopodobnie i wracał!

Jak waż, prześlizgnął się Krzyżak przez komnatę królewską i znalazł się w przejściu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Nieźrównanej dobroci  
tutki cygaretowe**

**„Monopol”** z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie

są już do nabycia w składzie specjalnych TYTONI I CYGAR w Krakowie: plac maryacki — w Tarnowie: hotel krakowski.



# Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

## Zajścia w Warszawie.

Z Warszawy nadchodzą następujące wiadomości:

W niedzielę odbył się w kościele poreformackim w Warszawie pogrzeb studenta Kazimierza Żystanowskiego, który zajmował się krzewieniem oświaty wśród ludu, a obawiając się zamknięcia w cytadeli kulą rewolwerową odebrał sobie życie. Orszak pogrzebowy stanowiły tłumy kolegów, robotników i publiczności.

Z niewiadomej racji towarzyszyła pogrzebowi zgraja żandarmów i policji, której sama obecność była wyzywająca. Socjaliści poczęli nucić żałobne pieśni i chcieli nieść wieńce, policja zakazała tych demonstracji, wobec czego zaśpiewano „Czerwony sztandar”.

Kiedy w pobliżu Powązek socjaliści zaczęli nieść wieńce, nucić dalej „Czerwony sztandar”, policja rzuciła się na niosących kwiaty, wyrwała wieńce z rąk i przyaresztowała kilka osób.

Drugie zajście było takie: We środę przeprowadzono do Warszawy z Łodzi pięciu robotników, pracujących przy drukarni „Robotnika”. Istnienie drukarni i adres wskazał policji jakiś robotnik przed tygodniem. Wtem ukazał się nowy numer „Robotnika” z wyjaśnieniem nazwiska donosiciela. Nieznane figury zaszytowały zdracę. Aresztowano 5 robotników, 1 prawnika i 1 kobietę.

## Konferencja ugodowa.

WIEDEŃ 22 marca. (Tel. pryw.). We czwartek obradowali osobno Niemcy i Czeszy członkowie komisji ugodowej. Naradzano się nad wyborem podkomitetu; po południu zakończyła się prawdopodobnie narady komisji i zapowiedziane na piątek posiedzenie odpadnie.

Na śródownym posiedzeniu oświadczył Körber, że rząd gotów jest wprowadzić urzędowy język czeski, jeśli to zapewni państwu pokój. Kałcl złożył deklarację imieniem Czechów, że gdyby to rzeczywiście nastąpiło, to spokój państwu istotnie przywróconym zostanie. Szczegóły przebiegu obrad bliżej nieznane.

## Z placu boju.

Boerowie, ostrzeliwani z dział angielskich, cofnęli się ze zmierzchem do Christiana.

Biuro Reutersa donosi z obozu Boerów pod Glencoe z 17 b. m., że zebrano kompletny zbiór patronów z kulami dum-dum, nadających się do karabinów Lee Metford, które Boerowie znaleźli przy angielskich żołnierzach w Natalu. Kolekcję tę przesłano angielskiemu urzędowi wojennemu.

Gubernator Pretymian wzywa farmerów, aby plody swe zwozili do Bloemfontein na sprzedaż dla jego wojska; nadto nakazał odbywać zwykłe targi i nadal. Mnóstwo Boerów wraca, jak Roberts dalej twierdzi, do domów; Roberts nie dodaje jednak skąd, tak, iż wiadomość ta wydaje się nieco podejrzaną. — Inny telegram donosi, że na czele 3000 Boerów, którzy dnia 12 marca usiłowali Bloemfontein zasłonić, stał Joubert; oddział ten nadszedł atoli za późno.

Wbrew dawniejszym telegramom, według których most kolejowy na rzece Orange pod Bethulią został wysadzony w powietrze, twierdzą niektóre pisma londyńskie, że most ten ocalał; według nich, tylko most kolejowy pod Norwalspont Boerowie zdążyli dynamitem zniszczyć. Jeżeli to prawda, natenczas położenie Roberta jest jeszcze korzystniejsze, gdyż torem na Bethulią pociągi mogą się przeprawiać przez Orange tak samo, jak dotychczas, a w takim razie żmudne przeładowywanie przesyłek byłoby zbędnym.

Roberts wydał w środę do swej armji rozkaz dzienny. Stręściwszy wszystkie wypadki, poczynając od 12 lutego, w którym to dniu w granice Oranji wkroczył, kładzie Roberts główny nacisk na wzięcie do niewoli Cronjega, „jednego z najwybitniejszych wodzów boerskich”, winszując żołnierzom dokonanych czynów, na które mogą spoglądać „z dumą”, chwali ich wytrwałość, waleczność i heroizm, sławi cierpliwość, z jaką ranni znoszą swe bole i zagrzewa swą armję do dalszego męstwa.

Najświeższe depesze donoszą, że jen. Polecarew, Gatacre i Clements połączyli się i otoczyli 4.000 Boerów usiłujących przedrzeć się do kraju Basuta. Roberts za kilkanaście dni wyrusza

w kierunku do Pretorji, podczas gdy Buller podąża w tę samą stronę z Natalu a Methuen z Kimberley.

BERLIN 22 marca. (Tel. pryw.). Biuro Wolffa donosi z Berna: Odpowiedź szwajcarskiej Rady związkowej na petycję Krügera, brzmi: Szwajcarska Rada związkowa byłaby chętnie współdziałała przy pokojowej interwencji, aby położyć koniec dalszemu rozlewowi krwi. Skoro jednak prezydenci obydwóch południowo-afrykańskich republik poczynili u brytyjskiego rządu bezpośrednie kroki, aby na znanych warunkach zawrzeć pokój, a rząd angielski zachował stanowisko odporne; skoro dalej brytyjski rząd oświadczył waszyngtońskiemu gabinetowi, że nie jest jego zamiarem przyjąć pośrednictwo jakiegokolwiek mocarstwa, — Rada związkowa szwajcarska musi z żalem zrezygnować z czynienia jakichkolwiek kroków w myśl petycji prezydenta i wśród obecnych okoliczności nie pozostaje jej nic innego, jak wyrazić gorące życzenie, aby w krótkim czasie udało się obydwóm stronom wojującym znaleźć wspólny grunt do zaszczytnego porozumienia się.

Z Berlina donoszą: Lekarze sztabowi dr Krumacher i dr Schmidt, którzy z polecenia pruskiego ministerstwa wojny uczestniczyli w wojnie jako oficerowie sanitetowi, powrócili już do Berlina. Sanitarne urządzenia w obozie angielskim uważają za dość dobre. O używaniu kul wybuchowych nie wiedzą nic. Sposób wojowania Boerów jest znakomity. Prócz oficerów celowali oni zawsze na górali szkockich, których szerokie kołnierze kurtki bardzo ich irytowały. Górale mieli już otrzymać zwyczajne mundury, ale sprzeciwili się temu stanowczo.

PRAGA 22 marca. (Tel. pryw.). We środę w południe stała żona jednego z urzędników tutejszej Kasy oszczędności ze swoim dzieckiem na ręce, w oknie mieszkania na drugim piętrze. Przez nieostrożność dziecko wysunęło się z rąk matki i spadło na ulicę. Natrafiło jednak na kupę śmieci i żadnego nie poniosło obrażenia. Strach tak silnie podziałał na biedną kobietę, że oszalała. Przewieziono ją do szpitala warjatów.

BUDAPESZT 22 marca. (Tel. B. K.). Na śródownym posiedzeniu Izby deputowanych wniósł dep Pichler następującą interpelację do węgierskiego ministra handlu: Czy ministrowi wiadomo, że w zarządzie kolei Kaschau-Oderberg, stojącej pod gwarancją państwową, od lat wielu dzieją się nadużycia i defraudacje, przez co roczny dorobek kolei pomniejszony został o znaczną sumę, którą rząd węgierski na mocy udzielonej gwarancji musiał pokryć. Czy prawdą jest, że minister wysłał już komisarza rządowego celem przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie? Czy prawdą jest, że i austriacki minister handlu wysłał w tym samym celu komisarza? Czy minister gotów jest przedłożyć Izbie sprawozdanie komisarza rządowego, jeśli wyżej podane fakty zgadzają się z prawdą?

AUSSEE 22 marca. (Tel. pryw.). Najmłodszy, trzyletni wnuk kanclerza Niemiec, małeńki książę Chlodwig Hohenlohe-Schillingsfürst, bawiący obecnie razem z rodziną w Nicei, pokasany został przez psa wściekłego. Malca odwieziono do pasteurowskiego instytutu w Paryżu.

BERLIN 22 marca. (Tel. pryw.). Uroczystość 200-setnej rocznicy berlińskiej Akademji umiejętności zakończyła się wczoraj uroczystym obiadem, w którym uczestniczyli przedstawiciele urzędów państwowych, jako też znaczna ilość uczonych niemieckich i zagranicznych. Ogółem zasiadło do stołu około 300 osób. Minister skarbu, Miquel toastował na cześć Wilhelma II i wychwalał naukę, jako element pokojowy. Virchow wniósł zdrowie akademji i uniwersytetów, w których imieniu odpowiadali prof. Arcoli z Rzymu i Holzinger z Pragi.

PETERSBURG 22 marca. (T. B. K.). Rosyjska agencja telegraficzna donosi z Chabarowska: Na wiosnę rozpocząć się mają roboty około oczyszczenia ujścia Amuru. Rząd zamierza utworzyć drogę dla żeglugi, głęboką na 20 stóp.

NOWY JORK 22 marca. (Tel. pryw.). Waszyngtoński korespondent „Heralda” donosi, że Niemcy oświadczyły gotowość bronięcia amerykańskich misjonarzy w Shantung i że niedawno wysłały dla ich obrony mały oddział wojska z Kiau Czau do Itszaufu. Amerykański rząd podziękował niemieckiemu rządowi za jego dobre chęci.

# KRONIKA.

**Kalendarz kościelny.** W piątek Wiktorjana i Oktawjana, męczenników; w sobotę Wigilja, Gabrijela, archanioła.

**Kalendarz myśliwski.** W marcu wolno polować na: głąszo, cietrzewie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziaki i lisy należy tępować.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głąszo i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.** Od 16-go marca ochraniać należy: bolenia, lipienia i głowacę, oraz raka, zarówno samca, jak i samice.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się w piątek o godzinie 5 minut 37, zachód przypada o godz. 5 minut 56, długość dnia godzin 12 minut 19.

Stan powietrza. Dnia 22-go marca o godzinie 7 rano barometr 743.1, termometr — 0.8, wilgotność 86%, wiatr wschodni 0.

P. Edmund Zieleniewski, wezwany przez wydział Tow. im. Tad. Kościuszki do wydania fachowego orzeczenia, czy krajowe zakłady mogą wykonać odlew pomnika Tałusza Kościuszki z brązu, oświadczył, co następuje: Aby na postawione pytanie odpowiedzieć i sumiennie i po obywatelsku, należy sprawę rozważyć: 1) ze stanowiska rzeczowego, 2) ze stanowiska moralnego, 3) ze stanowiska zasadniczego.

Ad 1) Sądząc rzeczy ze stanowiska uzdolnienia fachowego oferentów, twierdząc stanowczo, iż krajowi oferenci dają dostateczną pewność artystycznego wykonania pomnika z brązu — a opieram to moje sumienne przeświadczenie na podstawie już poprzednio wykonanych przez nich odlewów. Wątpliwości podnoszone w komisji, a dotyczące się obecnego stanu urządzenia warsztatowego oferentów krajowych, nietylko nie przesądzały sprawy na ich niekorzyść, ale owszem, przemawiają za powierzaniem krajowym zakładom wykonania — albowiem po pierwsze, każda firma ulepsza i powiększa swoje urządzenia dopiero z chwilą otrzymania większej roboty — a powtórę, powierzenie dostawy umożliwi tym zakładom wykonanie potrzebnych inwestycji, jest przeto ze względów tak powszechnie upragnionego rozwoju przemysłowego bardzo dla kraju pożądana.

Ad 2) Ze względów moralnych koniecznem jest, aby pomnik siłami krajowemi był wykonany. Jeżeli bowiem stawianie pomników ma być dla potomnych dowodem, iż chcieliśmy uznać zasługi naszych wieszczów, naszych narodowych bohaterów, to musimy okazać czynem, iż nie ograniczyliśmy się jedynie do złożenia składek pieniężnych — ale umieliśmy dzieła te wykonać własnymi siłami, własną pracą, własnym trudem. Wykonanie pomników przez obce, jeżeli nam nie wprost niechętnie — to w każdym razie obojętne ręce, nietylko mija się z głównym celem, ale przynosi wprost ujmę naszej narodowej godności.

Ad 3) Dotychczasowa smutna praktyka, polegająca na powierzaniu wszystkich większych robót obcym, z ciągłym pomijaniem swoich, musi raz ustać. Ta sprzeczność między frazesem a czynem staje się nadal wprost niemożliwa, a nie jest żadnym rozsądnym argumentem uzasadniona. Jednym tchem ubolewamy nad nędzą klas pracujących, nad tysiącami opuszczającymi ojczyznę dla chleba i tymże tchem uchwalamy oddanie robót w kraju obcym przedsiębiorcom — dopuszczając dobrowolnie, bez słowa potępienia, by się naszym na korzyść obcych możność zarobku z rąk wysuwała. Wzywamy codzień do ofiarności na zdobycie kresów, na ratowanie niemieckiego Śląska, a w domu u siebie na oścież Niemcowi wrota otwieramy. Jakież to nielogiczne!! Utyskujemy na władze centralne, im przypisując upadek ekonomiczny kraju — a nie potępiamy tych naszych ciał reprezentacyjnych i autonomicznych, które mogąc legalnie, bez przeszkód dźwigać swojski przemysł, pomnażać majątek kraju — zawsze z krzywdą swoich, obcych popierają.

Czyż nie widzimy smutnej analogji między „kurczeniem Ojczyzny” w Poznańskim a systematycznym dawaniem zarobku obcym w Galicji? Ale takie postępowanie w Poznańskim piętnujemy mianem zdrady! I gdyby choć jeden był faktyczny, rzeczowy argument na usprawiedliwienie tej wprost niepojętej praktyki! Ktokolwiek twierdzi, że u nas tego lub owego zrobić nie można, ten jest albo nieszczerzy, albo zupełnie nieobeznany z obecnymi stosunkami. — Mamy wielkich malarzy, rzeźbiarzy, architektów, poetów, uczonych — czemuż tylko wykonawców miećbyśmy nie mogli? Wszak dzisiaj szkoły na całym świecie są każdemu otwarte, wszak istnieje druk i tysiączne sposoby rozpowszechniania najwęższych zdobyczy wiedzy technicznej — wszak u nas znajomość języków obcych każdemu inteligentniejszemu ułatwia obeznanie się codzienne z tem, co owi, rzekomo mądrzy

# Apteka E. Hellera

Skład materiałów aptecznych. — Kraków, Grodzka 23

Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania: Tran święty z Bergen, fiaska duża 50 ct

Wina lecznicze na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 złr. 20 ct)  
Ziółka piersiowe Seeburgera jedynie prawdziwe (pakiet 20 ct.)  
Wszystkie specjalności krajowe i zagraniczne. Essencja łopianowa na porost włosów, znany środek.

Pasta dentolinowa do zębów, bez mydła, antyseptyczna (tuba 32 ct.)



i wyżsi kulturalnie Niemcy u siebie mają. Przestańmyż raz na to oczy zamykać!

Lecz może ja się mylę, może moje tyloletnie doświadczenie zawodzi, może sądzę jednostronnie? Być może, lecz w takim razie, jeżeli nie dorosliśmy do tego, aby mózgi i umięć wszystko, aby dorównać zachodnim sąsiadom, aby raz zacząć wytarczać sami sobie, to zapytajmy, po co ćwierć wieku pracy nad podniesieniem przemysłu, po co te ogromne stosownie do budżetu krajowego sumy, łożone co rok na szkoły przemysłowe, na warsztaty wzorowe, na subwencje fabrykom? Toć je składamy raczej, oddajmy Niemcom na procent, niechże oni się niemi dorabiają, a my w niedalekim czasie użyć tych sum będziemy musieli na utrzymanie tłumnych przytułków nędzarzy, którym, nie dając pracy, jałmużnę dać musimy.

Kościółowi księżcy Misjonarzy na Kleparzu w Krakowie zagraża przykre niebezpieczeństwo. Tuż naprzeciw wejścia do kościoła, w odległości zaledwie kilkunastu kroków, otwartą została onegdaj „pseudokawiarnia“ p. Romanikowej bez pozwolenia komisji konsensowej i bez pozwolenia magistratu. Wskutek tego tak jaskrawego lekceważenia obowiązujących przepisów, tudzież wskutek prośby, wniesionej do p. prezydenta Friedleina przez Zgromadzenie księży Misjonarzy, ażeby nie pozwalał na otwarcie hałaśliwej „kawiarni“ tuż przy wejściu do kościoła katolickiego, p. prezydent zarządził zamknięcie kawiarni. Cóż wszakże dzieje się dalej? P. Romanikowa i p. Maślak, tak dobrze znany z procesu adwokata dra Caro, udają się o interwencję do adwokata żydowskiego, będącego radcą miejskim. Ten pan bez względu na to, że idzie tu o świątynię katolicką i o uczucia katolickiej ludności, bez względu na to, że księża Misjonarze protestowali przeciw otwarciu „kawiarni“ w tem miejscu, udał się z interwencją do p. prezydenta i domagał się otwarcia „kawiarni“. Na razie p. prezydent nie odwołał tak sprawiedliwego zakazu zamknięcia; ów adwokat żydowski i radca czyni wszelkie starania, aby komisja konsensowa zebrała się w tych dniach i oświadczyła się za udzieleniem zezwolenia na otwarcie. Nie przypuszczamy na chwilę, aby katolicka większość komisji, aby magistrat zezwolił na otwarcie w tem miejscu kawiarni p. Romanikowej i w ten sposób sponiewierał powagę świątyni i podrażnił uczucia katolickiej ludności.

Z „Gwiazdy“. Dnia 18 marca odbył się wieczorek w stowarzyszeniu „Gwiazda“. O godzinie wpół do 8 zbrali się członkowie ze swymi rodzinami; nie brakło i inteligencji, która nie odmawia swego udziału, gdzie idzie o dobro naszych rękodzielników. Pan Kiciński, art. dram., odegrał wesoły monolog p. t. „Pański dziad“. Następnie członkowie „Gwiazdy“ odegrali ze współudziałem panny X. w roli Wandzi komedję Kazimierza Rojana p. t. „Poczeiwiec“. Huczne oklaski były zapłatą za sumienne opracowanie ze strony amatorów. Na zakończenie odegrał p. Kiciński monolog „Reischower“, a amatorowie ze współudziałem panny X. w roli Mimi „Czulą strunę“. Po godz. 12, ponieważ to był już dzień św. Józefa, odbyły się tańce pod kierownictwem p. Wicińskiego. Do kadryla, jak i do mazura o godz. 4 stanęło 45 par. Przy sposobności należy podnieść, iż na szczególniejsze podziękowanie zasłużył p. prezes Zubrzycki i p. dr Poźniak, którzy co środę urządzają w „Gwieździe“ bezpłatne wykłady. Oby chmury nigdy nie zakrywały „Gwiazdy“, która odznacza się szczególniejszym patriotyzmem i dobrem zrozumieniem naszego społecznego położenia.

O charakterze“. Świeżo wyszła z pod prasy wydana nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta znakomita praca ks. J. St. Adamskiego T. J. Jest to spora broszura (sześć arkuszy druku), zawierająca rozprawę bardzo aktualną, na czasie; byłoby do życzenia, by w każdym domu polskim przychylną znalazła gościnę. Autor podzielił tę pracę na pięć rozdziałów. W słowie wstępnem zastanawia się nad obecnem karłowaceniem i zanikiem charakterów w życiu publicznym jak i w życiu prywatnym. Następnie wykazuje przyczyny tego stanu rzeczy.

W pierwszym rozdziale „Co rozumiemy przez charakter“, podaje filozoficzne określenie charakteru; następnie w sposób przystępniejszy dla ogółu, wyjaśnia znaczenie i przymioty dodatniego charakteru; tu znajdujemy nader trafne uwagi o rzekomym i prawdziwym „honorze“. Dalej wykazuje cechy ujemnego charakteru, zwraca uwagę na fałszywe pojęcia charakteru. Rozdział ten kończy się streszczeniem dzieła p. Fr. Paulhan'a „O charakterach“, gdzie tenże opisuje różne typy charakterów.

W drugim rozdziale: „Geneza, czyli źródła charakteru“, autor zaznacza dwa czynniki wytwarzające charakter i samą naturę człowieka, czyli temperament, i osobistą pracę w różnych okolicznościach życia, oraz zastanawia się nad znaczeniem temperamentów. Sylwetki charakterów trafnie z Libelta wzięte, kończą ten rozdział.

W następnym rozdziale „Kształcenie charakteru“, autor podaje praktyczne wskazówki, jak się do tej niezbędnej nad sobą pracy zabrać. Żąda przedewszyst-

kiem energicznej woli, do czego już i to ma być dla nas pobudką, że bez dobrego charakteru szczęście nie będzie nam towarzyszyć w życiu. Charakter bowiem osoby decyduje o naszych sympatjach i antypatjach. Wyjaśnia przyczyny sympatii i antypatii, nareszcie podaje trzy środki, by tę pracę nad kształceniem charakteru pomyślny skutek uwieńczył.

W czwartym rozdziale „Na czym polega wielki charakter“, nasamprzód rozróżnia człowieka od człowieka „homo“ a „vir“; następnie bada, co jest siedzibą czyli środowiskiem wielkiego charakteru, dusza czy serce człowieka? Twierdzi, że jest niem serce, jako źródło naszych popędów i wielkich pobudek do działania. Chcąc wykazać w czym tkwi wielkość charakteru, zastanawia się nad pojęciem wielkości; definiuje wielkość zaczerpnął z Boga, o ile Bóg w przeobrażeniu nam się przejawia; rozmiary przestrzeni stosuje do poglądów serca ludzkiego: szerokość, wysokość i długość: zatem serce, czyli pobudki działania szerokie; wysokie, czyli wznieśli w zasadach i środkach; a nareszcie długie, czyli cierpliwe, przejawiają wielki charakter. Piękne są te uwagi o cierpliwości.

W ostatnim rozdziale „Dążenie do wyrobienia wielkiego charakteru jako nasza nieodbita powinność“, autor stawia najprzód pytanie czy szerokość, wznieśliwość i cierpliwość są iście chrześcijańskimi cnotami, kiedy one i świat pogański zdobyły; — na ten zarzut, dopiero w toku rozumowania daje odpowiedź:

Że to dążenie do wielkiego charakteru jest naszą powinnością, dowodzi autor życiem Chrystusa, które uważa za kodeks, a zarazem ideał chrześcijańskiego życia.

Piękny jest ustęp, w którym autor wyjaśnia znaczenie chwili natchnienia prawdziwego artysty; określa sam ideał i to niezadowolenie artysty wobec wykonanego swego dzieła. W szczególniejszych warunkach my pozostajemy, bo nam ten absolutnie wykonany ideał stale przoduje; wcielenie zaś jego w życie wyższą opromienienia nas chwala.

Zastanawiając Bóstwo Chrystusowe, któremu wspinał się świadectwo daje w dziejach Napoleona I., pyta autor, czy Chrystus przedstawia światu ideał wielkiego charakteru, co w ślicznych a jędrnych obrazach wykazuje. Praca ta tem jest cenniejsza, że nasza literatura filozoficzna podobno dotąd nie posiada podobnej pracy. Michał Wiszniewski pisał wprawdzie „O charakterach rozumów ludzkich“, ale nie „O charakterze“.

Spółczesność nasze znajdzie tu niejedną zdrową wskazówkę do ucziwego życia. Byłoby do życzenia, by te broszury podawano również do rąk dorastającej naszej młodzieży. Można nabyć ją we wszystkich księgarniach. (Z).

Proces dr Caro przeciw drowi Drobnerowi. Czytanie aktów przeciągnęło się do wpół do pierwszej. Po przerwie zabrał głos oskarżony i doręczył przewodniczącemu szereg listów podpisanych i anonimowych, gdzie mu mnóstwo osób już po napisaniu artykułów w „Naprzodzie“ ofiarowało się z dowodami przeciw drowi Caro. Trybunał jednak nie uwzględnił tego nowego materiału, dostarczonego przez dra Drobnera na samym końcu, oświadczaając, iż jest ten materiał dla sprawy, należyście już rozprawą wyjaśnionej, najzupełniej obojętny.

Nastąpiło ustalenie pytań. Sędziowie otrzymują ich po 6 dla każdego z oskarżonych (3 główne, a 3 dodatkowe). Pytania co do dra Drobnera odnoszą się do obrazy czci:

W pierwszym pytaniu głównem odpowiedzą sędziowie przysięgli, czy dr Drobner fałszywie obwiniał dra Caro o to, że dr Caro zawarł z drem Daniela-kim układ co do nasyłania mu chłopów do oskubywania, zdzierania tych chłopów do ostatniej nitki, że do „Naprzodu“ zgłaszali się z zażaleniami na zdzierstwo dra Caro, i, że wydał 200 złr. od jednego z klientów za drobną sprawę.

W drugim pytaniu głównem odpowiedzą, czy dr Drobner powyższe zarzuty w innym artykule „Naprzodu“ fałszywie podtrzymał i powtórzył, w trzecim wreszcie, czy dr Drobner fałszywie obwiniał dra Caro o to, że czynności tego ostatniego podpadają pod lupę prokuratora i że tenże jest operatorem skór chłopskich.

W trzech dodatkowych pytaniach odpowiedzą sędziowie przysięgli, czy drowi Drobnerowi udał się dowód prawdy na okoliczności, podniesione szczegółowo w każdym z powyższych pytań głównych.

6 pytań (3 główne a 3 dodatkowe) odnoszących się do Serkowskiego ogranicza się do przekroczenia ustawy prasowej i te mają dla wyroku rozprawy znaczenie tylko drugorzędne.

Co do Serkowskiego zaś zarzucają mu ewentualnie zaniedbanie obowiązków redaktora. Zarzutów i proponowanych przez obronę poprawek trybunał nie uwzględnił.

Piątkowa rozprawa (już naprawdę ostatni dzień...) rozpocznie się rano o 8 godzinie wywodami oskarżyciela prywatnego.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Dr Langie ogłosił drukiem cenną i ciekawą pracę o Wystawie paryskiej. Broszurkę tę nabywać można w księgarni Miłkowskiego w Krakowie. Dochód z niej przeznaczony jest na szpital Bonifratrów.

Wiec w Zakopanem. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Na żądanie „wiecu gości“, odbytego tu 18 b. m. przesyłamy zapadłe na nim uchwały z prośbą o umieszczenie ich w łamach Szanownego pisma Pańskiego.

Wiec gości, który się odbył dnia 18 b. m. w Zakopanem, uchwalił jednomyślnie następujące wnioski:

1) W sprawie palenia węglem: a) uznać opalanie węglem w obrębie stacji klimatycznej za potępienie niegodne. b) Uchwalić odpowiednio władze, do których kompetencja to należy, a w pierwszej linii Radę gminną Zakopanego, aby postarały się o wydanie stanowczego zakazu, obostrzonego surowymi karami, opalania węglem domów i wszelkich budynków w obrębie stacji klimatycznej Zakopanem, nie wyłączając zbudowanego tuż przy jej granicy, dworca kolejowego.

2) W sprawie szpitala żądać, aby założony w Zakopanem szpital uznany został przez odnośne czynniki za własność stacji klimatycznej, a nie gminy.

3) W sprawie regulacji Zakopanego domagać się, aby regulacja Zakopanego przy uwzględnieniu opracowanego już przez Wydział krajowy planu, jak najszybciej przeprowadzoną została, a w szczególności, ażeby Chramcówki rozszerzone zostały konieczności według tegoż planu po obydwóch stronach ulicy.

4) W sprawie ustawy budowlanej domagać się, ażeby nowa specjalna ustawa budowlana dla Zakopanem, jako stacji klimatycznej, jak najwcześniej została wydana.

5) W sprawie reformy statutu stacji klimatycznej zgromadzeni uznając obecny skład komisji klimatycznej, jak również dotychczasową formę wyborów do tejże za wadliwe i dla rozwoju uzdrowiska szkodliwe, wnoszą o zmianę składu komisji klimatycznej i ordynacji wyborczej w tym duchu, aby warstwy rozwoju stacji klimatycznej najwięcej interesowane, reprezentowane były należycie w składzie komisji klimatycznej.

6) Zgromadzeni żądają energicznej ingerencji władz wyższych co do ograniczenia wpływu zwierzchności gminnej w obrębie stacji klimatycznej.

7) Opracowanie powyższych wniosków i przedstawienie ich odnośnym władzom w formie memoriału poleca się wybranej komisji, złożonej z 6 członków z prawem kooptacji. „Komitet“.

Pożary miast. Według depesz z Kolbuszowej w rynku kolbuszowskim wybuchł w środę ogień i przy silnym wietrze ogarnął znaczną część miasta. Pożar pochłonął szkołę, wikariat, urząd katastralny, z którego zdołano jednak ocalić akty. 600 rodzin znajduje się bez dachu i bez chleba.

Wczoraj wybuchł również pożar w Cieszanowie, właśnie wówczas gdy sikawka ogniowa udała się w okolicę. Spłonął urząd pocztowy i kilka budynków.

Smiały krok odważył się uczynić dzierżawca propinacji w Stróżach, Abraham Peller, gdyż w dniu 21 lutego b. r. w zamiarze samobójczym powiesił się w swojej własnej stajni; uratowane należy zawdzięczyć przypadkowi, ponieważ na uczyniony gwałt przez jego córkę przypadkowo nadbiegł tutejszy restaurator kolei, Władysław Sianowski.

W sprawie krwawego dramatu, jaki się rozegrał w Nowym Sączu, otrzymujemy następujące pismo: „Szanowna Redakcjo! Wobec ciągle, jak się zdaje, tendencyjnie rozsiewanych pogłosek o stanie zdrowia Stefani Babińskiej, czuję się w obowiązku dać następujące wyjaśnienie i prosić Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie jej w łamach swego pisma.

Stefania Babińska, zaraz po wypadku, przywieziona do szpitala, poddała się operacji wyjęcia kul z ramienia lewego i uda prawego, które niemal na wskroś przestrelone zostały. Postrzał, otrzymany w okolicę lewą klatki piersiowej z tyłu, między 8 a 9 żebrami, został tylko antyseptycznie opatrzony, gdyż wiadomą jest rzeczą, że płuco, jako takie, przedstawia teren niedostępny dla chirurga i operacja wskazana była dopiero w razie wytworzenia się zapalenia ropnego płucnej.

Prześwietlenie promieniami Roentgena, które był łaskaw uskutecznić ks. Jezuita Żukotyński, profesor fizyki, własnym aparatem, dało wynik ujemny, gdzieby się pocisk mógł znajdować.

Babińska mając z początku nieznaczne wznieślenie gorączkowe, jest obecnie zupełnie bez gorączki i życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Na klinikę jakkolwiek zupełnie się nie wybrała i nie wybierała. Z wysokim poważaniem dr Zieliński.

Szpada honorowa Cronjego. Paryski dziennik „Intransigeant“, wydawany przez Henryka Rocheforta, ogłosił składki na zakupienie przez społeczeństwo francuskie szpady honorowej dla wywiezionego na wyspę św. Heleny generała Cronjego. W przeciągu kilku dni redakcja „Intransigeanta“ zebrała około 15.000 franków.

Poleca się

**HOTEL FRANCUSKI we Lwowie**

przy placu Maryackim

własność Ludwika Stadtmüllera.



**Nekrologja.** Antoni Mozydłowski, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 75. zmarł w Krakowie dnia 20 b. m. — Julian Malec, prezes Towarzystwa gimn. „Sokół” w Rzeszowie, dr praw, adwokat krajowy, prezes Towarzystwa „Szkoły ludowej”, delegat Izby adwokackiej, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzonej SS. Sakramentami, zakończył życie w Rzeszowie dnia 15 marca b. r. o godzinie 4 rano, przeżywszy lat 45. Osierocony „Sokół” rzeszowski zajął się obrzędem pogrzebowym, który się odbył w sobotę, dnia 17 marca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Zamkowej.

**Gabryelski (Krzysztofery, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrol z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr.**

## HUMOR

„Sonet dekadenski”.

Na fioletowych dachach mej duszy  
Fortepiano e kapią wonie:  
Ich szpada smutne światło kruszy,  
Która w latarni kwietnej płonie.

Hipopotamy żalu kroczą  
Po menażerji mych rozpacz,  
Wyjące osty mózg mój tłoczą,  
Rycząc dźwiękami stu kartaczy.

W sadzawkę popielatej nudy  
Księżyc aksamit westchnień zlewa,  
A duszy mej zielona mewa.

Pije molowy absynt zdudy.  
Z szelestem iskier słonce śpiwa,  
Wlając do nocy ciemnej budy.

## Zaślubiny arcyksiężnej Stefanji.

TRYEST 22 marca. (Tel. pryw.) Biskupowi Mayerowi, proboszczowi dworskiemu, który przybył dla dania ślubu arcyksiężnej Stefanji, towarzyszył ksiądz Fischer Colbric, ks. Łukasz Czikowicz i administrator parafji Contovello. Kaplica zamkowa w Miramare nie była wcale ozdobiona. Jako świadkowie uczestniczyli w obrzędzie zaślubin hr. Welsersheimb z małżonką, hrabina Jellacicz, hr. Franciszek Esterhazy, brat hr. Lonyaya, wielki ochmistrz dworu hr. Cholomiewski, oraz damy dworu: hrabina Szechenyi i hrabina Pallfy, Emma hr. Stolberg i dr. Auchenthaler.

Po zamianie pierścionków biskup przemówił bardzo krótko. Po ślubie odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział świadkowie ślubu i obaj dworcy duchowni. Przed ślubem arcyksiężna spowiadała się przed swoim spowiednikiem, Jezuitą, ks. Kolbem. Arcyksiężna miała na sobie toaletę srebrno-popielatą.

Arcyksiężna rozwiązała cały swój dwór i przyjęła zupełnie nową służbę. Z dawnej służby zatrzymuje tylko pokojówkę pannę Haas i lokaja Löwa. Dwaj nowozamieszkanicy kamerdynerzy przebywają jeszcze w Wiedniu; od dzisiejszego dnia na rozkaz arcyksiężnej uczą się fotografowania.

Belgijskie poselstwo zakomunikowało we wtorek arcyksiężnej życzenia od jej matki, królowej Belgji. Członkowie domu cesarskiego, prócz kosztownych podarunków, wysłali do Miramare przez specjalnego kurjera dworskiego wspaniały bukiet z kwiatów cieplarni schönbrunskich.

Roczne dochody hrabiego i hrabiny Lonyay wynoszą 300.000 koron. Cesarz wyznaczył przyszłej hrabinie Lonyay roczny apanaż 200.000 koron. Hrabia ma swój własny dochód roczny 100.000 koron. Przyszła właścicielka siedziba młodej pary w Bodrog-Olaszi na Węgrzech nie jest bynajmniej świetna. Stacja kolejowa jest najprymitywniejsza, jaką sobie tylko można wyobrazić; dopiero teraz na gwałt buduje się nowy dworzec z osobną poczekalnią dla hrabiny Lonyay, oraz budynek magazynowy, ponieważ dopiero od maja ma być stacja upoważniona do przyjmowania frachtów. Koszta tych adaptacji ponosi hr. Lonyay.

Wioska hrabiego jest nadzwyczaj uboga; właścianie, zamieszkujący ją, przez klęskę fiolety popadli w nędzę. Dwór Lonyayów, w formie zameczka z wieżą i sztandarem, wygląda idyllicznie, ale pozbawiony jest świetności. W 30 pokojach pałacyku znajdują się piękne obrazy, zbierane z zamiłowaniem przez hrabiego.

W pałacyku mieszka stale matka hrabiego, która się obecnie przenosi do Preszburga. Hrabia Elemer jest wogóle mało znany w Bodrog-Olaszi. Kiedy rozeszła się wiadomość, że ślub odbędzie się w poniedziałek, zarządzono na ten dzień we wszystkich dobach hrabiego święto dla służby i polecono odprawić w grecko-katolickiej cerkiewce i w protestanckiej kaplicy w Bodrog-Olaszi nabożeństwo. W ostatniej chwili zostało to odwołane z powodu odroczenia ślubu.

Młoda para zabawi przez kilka dni w Miramare, poczem wyruszy w podróż poślubną po morzu. Do nowego nabytku w Kalksburg, hrabstwo Lonyay przybędą dopiero w maju.

# Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

## Rząd i statut krajowy.

LWÓW 22 marca.

Dzienniki lwowskie donoszą: Sejm, uchwalając budżety krajowe na rok 1898 i 1899, postanowił między innymi na pokrycie niedoboru pobierać dodatek do państwowych podatków bezpośrednich osobistych, ustawą z 25 października 1896 r. ustanowionych, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego. Już w r. 1896 rząd zawiadomił Wydział krajowy, iż powyższa uchwała sejmowa uzyskała sankcję cesarską, ale z dodatkiem, „nienaruszając co do podatku od wyższych plac urzędniczych uwolnień unormowanych cesarskim postanowieniem z 25 listopada 1858 go roku”.

Wydział krajowy, widząc w tem naruszenie statutu krajowego, przedstawił rządowi, iż powyższy dodatek do uchwały finansowej Sejmu galic. ścieśnia wyłączne prawo Sejmu nakładania krajowych dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a zatem: dodatków do podatku od wyższych plac urzędniczych. Wydział krajowy zwrócił dalej uwagę rządowi na to, iż powyższy dodatek do uchwały finansowej stanął w rażącej sprzeczności z ustawą krajową, na tydzień przedtem, w dniu 24 czerwca 1898 roku sankcjonowaną, mocą której jedynie podatek osobisty dochodowy uwolniono od dodatków krajowych.

W końcu zaznaczył Wydział krajowy, że powyższy dodatek do uchwały finansowej nie może i nie powinien obecnie mieć mocy obowiązującej, dodatek ten bowiem powiada, że dodatek krajowy do państw. bezpośrednich podatków osobistych, zaprowadzonych ustawą z r. 1896, ma być pobierany bez naruszenia postanowienia ces. z 27 listopada 1858 r. Postanowienie zaś to wyraża orzekanie, że podatek dochodowy od plac urzędników ma być od 1 listopada 1856 wolny od podatków krajowych. Tymczasem 1 stycznia 1898 podatek dochodowy został zniesiony. Trudno tedy, aby z chwilą zniesienia tego podatku miały mimo to jeszcze obowiązywać nadal postanowienia dodatkowe i wykonawcze, odnoszące się do tego podatku, lub też, aby się miały odnosić do zupełnie nowego rodzaju podatku, jak w tym wypadku od wyższych poborów służbowych.

Kiedy uchwała finansowa na r. 1899 uzyskała ces. sankcję z ograniczeniem powyżej wymienionem, Wydział krajowy zaprotestował przeciw temu i żądał informacji, na jakim postanowieniu prawnem opierał się rząd, wprowadzając do uchwały sejmowej dowolne zmiany i dodatki.

Rząd na to odpowiedział, a Wydział krajowy nowe wysłał do Wiednia pismo i w niem zapowiedział, że całą sprawę przedstawi Sejmowi.

## Katastrofa kolejowa.

LWÓW 23 marca. (Tel. pryw.) Dyrekcja kolei w Stanisławowie rozesała następujący urzędowy komunikat: Z powodu złe ustawionej zwrotnicy wjechał dnia 21 b. m. na stacji Falken na Bukowinie pociąg mieszany (nr. 2858) na zastawiony tor magazynowy i zderzył się z wozami, stojącymi na tym torze.

Pałac Kopera poniósł śmierć na miejscu, maszynista Łukasiewicz został poparzony. Z podróży nikt nie doznał obrażeń. Lokomotywa i trzy wozy uszkodzone.

## Po ślubie hrabiny Lonyay.

WIEDEŃ 23 marca. (Tel. B. Kor.). Piątkowa poranna „Wiener Ztg” ogłasza, że w dniu 22 marca odbyły się w Miramare zaślubiny cesarzowej-wdowy Stefanji z hrabią Elemerem Lonyayem.

Nadto ogłasza „Wiener Ztg” odrębne pismo cesarskie z dnia 22 marca, rozwiązujące dwór cesarzowej-wdowy. Członkowie tego dworu w uznaniu obowiązku-wiernego, pełnego poświęcenia sprawowania służby, otrzymali odznaczenia orderowe.

Miedzy innymi wielki ochmistrz hr. Cholomiewski otrzymał koronę żelazną pierwszej klasy; wielka ochmistrzyni hrabina Gondrecourt wielki krzyż orderu Elżbiety; damy dworu hrabiny: Pallfy, Szechenyi i Chotek, oraz przełożona kamery hrabina Coudenhove order Elżbiety pierwszej klasy.

Równocześnie oznaczony zostaje osobny dwór dla arcyksiężniczki Elżbiety Marji. Wielkim ochmistrem został zamianowany hr. Franciszek

Bellegarde, przełożoną kamery hrabina Coudenhove.

Wiadomości o ślubie uzupełnić trzeba następującymi szczegółami. Oficjalnymi świadkami ślubu, który się odbył o godzinie 11 przed południem byli: ze strony arcyksiężnej wielki ochmistrz, hr. Cholomiewski, ze strony narzeczonego brat jego Gabor, hr. Lonyay.

Prócz nich asystowali przy ślubie i brali udział w śniadaniu tylko: hrabina Emma Gondrecourt-Stolberg, Teresa Pallfy i Melanja Szechenyi, a wreszcie lekarz przyboczny, radca dworu dr Auchenthaler. Arcyksiężna miała na sobie srebrno-szarą toaletę z „crepe-de-Chine”, bogato zdobną koronkami.

## Wojna i interwencja.

LONDYN 23 marca (T. pryw.).

W kołach politycznych krąży pogłoska, że rząd chce wykorzystać obecne przychylne usposobienie przy nowych wyborach, które odbędą się zaraz po ukończeniu wojny. Sesja kończy się dopiero w przyszłym roku.

Dalej mówią, że Chamberlain ułożył plan wprowadzenia w życie idei imperjalistycznej przez wprowadzenie do parlamentu przedstawicieli kolonii, a tem samem stworzenie z Izby gmin prawdziwego parlamentu państwa.

Dochodzą dalsze wieści o nawiązanych na nowo rokowaniach pokojowych. Dwie depesze, odczytane niedawno w parlamencie, nie wyczerpują podobno treści korespondencji pomiędzy obu rządami, albowiem świeżo nadeszła do ministerstwa spraw zagranicznych depesza z Pretorji.

Mr. Story, mąż zaufania Transwaalu depekuje z Pretorji, że przywiązują tam wielką wagę do tego, że Francja i Rosja dotychczas nie odmówiły oficjalnie interwencji.

Wiadomości z Bloemfontein brzmią sprzecznie. Niektóre dzienniki donoszą, że Anglicy zdobyli ogromną ilość zapasów żywności i że Orańczycy z błyskawiczną szybkością składają broń. Telegram „Central-News” narzeka natomiast na brak prowiantów i na niechęć Boerów do dostarczania Anglikom żywności.

Oberwanie się chmury spowodowało w nocy z poniedziałku na wtorek zalew niżej położonej części angielskiego obozu. Telegraf zniszczyła woda.

Roberts donosi z Bloemfontein z 21 marca, że liczba Boerów, którzy wyrazili chęć poddania się warunkom, przepisany w proklamacji, jest znaczna i że marszałek rozesał na wszystkie strony małe kolumny celem zagrabienia broni burgherów.

Biuro Reutera donosi z Lobatsi z 16 b. m.: Znaczna siła zbrojna Boerów pod komendą Seymana, posuwa się od Mafeking ku Lobatsi. Porucznik Tyler, służący w oddziale Plumera, padł ugodzony granatem.

Biuro Reutera donosi z Lobatsi pod d. 16 b. m.: Wczoraj rano miała miejsce krwawa potyczka, na południe od Lobatsi.

Boerowie wzięli do niewoli porucznika Chapmana i zdobyli kilka paków amunicji, w końcu jednak zostali ze znacznymi stratami odparci (?). Popołudniu ostrzelali Boerowie obóz angielski, przyczem zginął porucznik Tyler.

Biuro Reutera donosi z Kapstadt pod d. 21 b. m.: Rada miejska z East London przyjęła jednogłośnie rezolucję, w której solidaryzuje się z polityką Milnera i oświadcza się za aneksją republik boerskich. Podobną rezolucję miała uchwalić we czwartek Rada m. Kapstadt.

W Durban odbyło się zgromadzenie, na którym przyjęto kilka rezolucyj, wyrażających wotum ufności dla Milnera i oświadczaających się przeciw dalszej niezależności republik.

WIEDEŃ 23 marca (T. B. K.). Cesarz nadał szefowi sekcji w ministerstwie kolejowem, Ludwikowi Wrbie, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

GDANSK 23 marca (Tel. pryw.). W Chojnicach, z powodu okrutnego zamordowania chłopca Wintera, znalezienia jego kadłuba bez krwi w pobliżu synagogi, oraz znalezienia flaszki z krwią w synagodze, ludność poczęła się burzyć przeciw żydom i napastować żydowskie domy.

**Zdzisław Zdanowicz, Kraków, ul. Sławkowska 8**

733

poleca **Koszule** kolorowe, **Krawaty** najmodniejsze, **Rękawiczki**, **Szelki**, **Skarpetki**, — **Chusteczki**, — **Grzebienie**, — **Mydła**, — **Perfumerje**, — **Woda kolońska**, — **Kufry**, — **Torby**, — **Paski** i wielki wybór **Lasek**.



**J. B. M.**

z okolicy  
zechce odebrać 2 listy na głównej  
poczcie Kraków.  
907 4 4 D..... 15.

**Do wynajęcia**

od 1 go kwietnia br.

**sklep z dużymi składami  
lub mieszkaniem.**

Wiadomość: Kraków, ul. Bracka  
Nr. 7, I-sze piętro. 759 6 6

**Skład Papieru**

**Kamila Buma** w Tarnowie, potrzebuje **praktykanta** z ukończoną II gą klasą szkół średnich. 806 5 6

**Rządca-Ekonom**

17 lat zostający w jednym miejscu, z najlepszymi świadectwami, młody, zdolny, energiczny, gospodarz-rolnik, poszukuje odpowiedniej posady na ordynację. — Łaskawe zgłoszenia prosi do działu inser. „Głosu Narodu“ dla „J. N.“ 836.

**Ogród w śródmieściu**

1.300 sążni kwadratowych, oparkaniony, dla PP. ogrodników do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w handlu Wentzla w Krakowie. 866

**Zdolny Kucharz**

potrzebny zaraz do handlu  
**A. ZEGADŁOWICZA**  
w Krakowie, Mały Rynek.  
901 3 3

**Pomocnik handlowy**

obznajomiony z czynnościami bufetowymi, potrzebny jest zaraz lub od 1 kwietnia do handlu korzenno i delikatosów **Kazim. Wojciechowski** w Krakowie, ulica Szewska Nr. 8. 917

**Skład Win Greckich**

KRAKOW  
ulica Jagiellońska L. 7,  
poleca

**wyborne****Wódki Gdańskie**

z Dystylarni Białskiej



**Kminkową, Pomarańczową, Wiśniową, Złotówkę,**

butelka cała 1 złr. 30 ct.  
mała na próbę 35 cent.  
oraz

**Wódki Dra J. Zdunia**

jako to:

**Winiak, Borówczankę, Jałowczak, Gorzką, Kminkówkę, Kontuszkówkę, Tarniówkę.**

Wysyłki na prowincję odurotnie.

**Odpowiedź od Joflary z rynku.**

Winny człowiek zwróć sieroty pieniądze, żalu do Ciebie mieć nie będzie; sameś się przyczepił i wyżył.

951 1 K. L. Ł. E. O. R. skryty.

**ADMINISTRACJA AKCYJNEJ GARBARNI  
w Rzeszowie**

chętnie kupi od każdego właściciela ziemskiego **skóry** krowie, konskie i cielęce, placąc za nadesłany towar gotówką. 948 1 0

**NA ŚWIĘTA**

1 5 poleca 947

**TORTY** różnej wielkości i jakości

(od 1 złr. 50) strojnie ubrane,

PRZEKŁADANCE, SEFNIKI, MAZURKI i t. p.

**Wielki wybór**

**Baranków** (od 10 ct.),

Ubrani cukrowych na torty.

**CUKRY i HERBATNIKI.**

**CUKIERNIA**

**Zygmunta Majewskiego.**

(dawniej W. Schmidt)

Kraków, róg ul. Szewskiej i plant.

**Rutynowany Buchalter  
i korespondent**

władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z wszelkimi czynnościami biurowymi, człowiek stateczny, posiadający chlubne świadectwa, **pragnie zmienić** obecną **posadę** na inną, którą mógłby objąć każdej chwili. — Informacji można zasięgnąć na miejscu, gdzie obecnie pracuje.

Adresu udzieli Dział inseratowy „Głosu Narodu“ w Krakowie. 944 1 4

**Nowo otwarty Zakład Pilnikarski**

pod firmą

**JAN SADEL**

w Krakowie Plac Matejki Nr. 4.

wykonuje wszelkie czynności w zakresie pilnikarstwa wchodzące, przyjmuje **do nasłukiwania** zużyte pilniki, naszpile i t. p., po nader przystępnych cenach. — Za dobre i trwałe wykonanie robót gwarancja. 552 1 3

**WILHELM FENZ**

w Krakowie, Rynek, róg ulicy Szewskiej  
poleca: 609 9 0

**Karty korespondencyjne** krakowskie i fantazyjne.

**Grzebień** do czesania i do włosów.

**Zabawki, lalki, łanigłówek.**

**Perfumerje, Wodę kolońską.**

**Ognie sztuczne pokojowe.**

Przyjmie jakikolwiek artykuł, nie zajmujący wiele miejsca, do sprzedaży lub do wysyłki.

**Zarząd Dóbr Bierzanów**

poleca do siewu:

**Jęczmień „Hanna“** z oryginalnego siewu, nagrodzony medalem, Gatunek ten nadaje się najlepiej do celów browarniczych. W ostatnich próbach wykazał znakomite rezultaty. — Cena za 100 kg. 16 Koron.

Ceny rozumieją się za 100 kg. netto, loco stacja Bierzanów. Worki po cenie własnego kosztu. Zamówienia przyjmuje: „Zarząd Dóbr Bierzanów, poczta i stacja loco. 693 7 8

Od lat 35 istniejący bez konkurencji

**HANDEL SZKŁA i PORCELANY**

**Józef Dworak w Wadowicach**

jest w skutek śmierci właściciela zaraz z wolnej ręki **do sprzedania**. Lokal, w którym handel dotąd istnieje, może być wynajęty. Wiadomość w handlu. 877

**Duży Sklep**

z kilkoma parterowymi ubikacjami, ewentualnie z kuchnią, składami, mieszkaniem i piwnicami, w najcelniejszym miejscu w Krakowie w Rynku gł.

**do wynajęcia.**

950 1 4

Wiadomość w handlu **Porebski i Zimler, Kraków.**

**Sprzedam lub zamienię**

na kamieniu w Krakowie **wieś** obszaru 390 mórg w pięknej okolicy, 18 kilometrów od Krakowa, blisko stacji kolejowej. — Wiadomość u WP. Jana Stracharskiego w Krakowie ul. Jagiellońska 7. 540

**MONOPOL****Herbata z Rączką**

wyborna, świeża, wszędzie do nabycia, a gdzie niema, wprost

**Z MAGAZYNU** 729

**JULIUSZA GROSSEGO**

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

**Panie i Panów**

przygotowuję metodycznie do egzaminów z rachunkowości pod nader przystępnymi warunkami. — Zgłoszenia: Kraków, ulica Krupnicza L. 16. III piętro. 635 0 10

**Zakład św. Józefa**

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 66, poleca na sezon wiosenny:

**Nasiona warzywne i kwiatowe; Szczepki i krzewy owocowe; Wielki wybór drzewek szpilkowych „Coniferów“; Cebulki, bulwy i kłącze kwiatowe; Sadzonki warzywne i kwiatowe.** 758 6 0

Wielki wybór roślin doniczkowych ciepłarnianych. — Przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce i t. d.

**Cenniki na żądanie bezpłatnie.**

**Rumpel & Waldek**

przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania **instalacji wodociagowych** wewnątrz realności, jakoteż **klozetów, łazienek** i t. p. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami.

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych, znajdują się **przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.** — Telefon 109. 799 4 52

**Kosztorysy na żądanie darmo.**

**M. Niemetz optyk i mechanik**

Kraków, Sukiennice Nr. 30

poleca Szanownej Publiczności

**ZNKOMITE**

**Aparata fotograficzne**

najnowszej konstrukcji od 5 złr. do kilkuset. Wszelkie

**chemikalia**

najlepsze **KLISZE**, pierwszorzędne znane marki, **PAPIERY** celulozynowe, **KARTONY** i wogóle wszelkie przybory do fotografii.

Ceny najniższe konkurencyjne.

Skład **SZKATULEK GRAJACYCH. Symfonia** od złr. 7-50.

**Arystony** od złr. 7-50. — Skład nut do tychże. 792 4 25

**CENNIKI DARMO.**



Polecam również oryginalne amerykańskie „Columbia“

**GRAFOFONY**

po 35, 70, 80 złr.

i cylindry ograne od złr. 1-20, puste 75 cent.

Wielkie grafofony „Columbia“ **działające stale** po 350 złr.

Grafofony zwykłe od 15 złr.



**BRADÉGO**

**krople żołądkowe**

(przedtem Mariacellskie krople)

sporządzone w Aptecz „zum König von Ungarn“ **KAROLA BRADEGO** w Wiedniu I., Fleischmarkt 1,

od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającym i wzmacniającym działaniu na żołądek przy złym trawieniu i innych dolegliwościach żołądka.

**Cena flaszki 40 centów. — podwójnej 70 centów.**

Zwracam ponownie uwagę na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane — proszę więc uważać na powyższy znak ochronny z podpisem **C. Brady**, i wytworów nie mających powyższej marki ochronnej z podpisem **C. Brady**, jako nieprawdziwych, nie kupować. 2638

**Krople żołądkowe aptekarza C. Brady**

(dawniej Mariacellskie krople żołądkowe)

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Mariacellskiej. Pod z znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis: **C. Brady** Składniki są podane. — Krople żołądkowe są do nabycia we wszystkich aptekach.



**Apteka w Dobczycach**

szuka 945 13

**MAGISTRA z Pięćleciem.****Eleganckie Urządzenie Salonu**zaraz do sprzedania.  
Wiadomość: ul. Nad Rudawą  
Nr. 21 I-sze ptr. 946 13**Dom murowany**wraz z restauracją w Żywiecu, z  
wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość u W.  
Pani Sobieckiej, ul. Krakowska  
L. 145 w Żywiecu. 949**2 Folwarki**7 kilometrów od Krakowa  
przy stacji kolei, w ob-  
szarze 120 i 230 mórg  
ziemi I-szej klasy, wraz  
z budynkami,  
**ma do sprzedania****Jan Strycharski**Kraków, ulica Jagiellońska  
Nr. 7. 3420**Ratunek konieczny!**W celu zapobieżenia strasznej nę-  
dzy, zwraca się z pokorną prośbą  
nieszczęśliwa**80-cio letnia starszka**wdowa po weteranie z r. 1831,  
mająca chorą, nieuleczalną córkę,  
o wspomnienie jej jakimkolwiek  
datkiem, które z grzeczności przy-  
muje Administr. „Głosu Narodu”.**Sklep z wiktuałami i trafiką**  
zaraz do sprzedania.Blizsza wiadomość: W. KWINTA  
Szlak 1. 35. 954 16**NAJWIĘKSZA****fabryka tego rodzaju**

w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku.

**i pior strusiuch we wszystkich barwach.****OSOBLIWOŚĆ:****Własne filie:** w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7,  
we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.

Zamówienia z prowincji wykonuje się skrupulatnie. 608 5 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

**OGŁOSZENIE.**Jako dostawca od lat przeszło 20 stu tacek,  
tragaczy, wózków pod kamień w kamieniołomach,  
stylu do łopat krompaczy i t. d., na żądanie w ró-  
żnych gatunkach i jakościach, — obowiązuję się  
i nadal ze swej ręcznej, przez robotników góralskich  
prowadzonej **Pracowni w Białym poście Ma-**  
**ków pod Babłą Górą**, wysłać Szanownej P. T.  
Publiczności, po cenach umiarkowanych.Powołując się na listy polecające c. k. Dyre-  
kcji kol. państwowe, oraz licznych przedsiębior-  
ców budowy kolei, cegielni, dróg krajowych itd.,  
które to materiały, jako trwałe, zrobione zawsze  
rzetelnie, dostawiałem. 884 2 3**Józef Barcik.****Pięćdziesiąt tysięcy  
olszy czarnej**od 60 ctmtr. do 3 mtr. wysokości po cenie  
2 złr. 80 ct., 4, 7, 11-50 za tysiąc, **ma**  
do sprzedania **Zarząd dóbr Sławko-**  
**wice** poczta Gdów. 539 9 10**Pokój frontowy**z meblami, na I-szem piętrze, jest  
na ul. Długiej L. 35, od 1 kwie-  
tnia do wynajęcia. 755**Pensjon „Lithuania”**

Kraków, ul. Studencka L. 2

poleca **POKOJE** elegancko urządzone  
z całodziennem utrzymaniem na doby  
i miesięcznie. 512 5 3**CZESŁAW ŚMIECHOWSKI**

Kraków, ulica Mikołajska Nr. 4,

POLECA:

**NAFTE**cesarską, najlepszą, bezwoną, świecąca się  
w każdej lampie. **Water white Petro-**  
**leum Nr. 0.** z rafinerji J. W. hr. Skrzyń-  
skiego w Libuszyrównież **Ollwę** do świecenia **Świece** stea-  
rynowe, salonowe i kościelne z fabryki „A-  
pollo” w Wiedniu, **Mydła** do prania, **Kro-**  
**chmale**, **Farbkę** do bielizny i t. p.Koncesjonowana **sprzedaż spirytusu**  
**denaturowanego** do palenia i celów prze-  
mysłowych. 592 2 15**Dzierżawa****dwóch folwarków** w powiecie miele-  
ckim, o gruntach I-szej klasy, obszaru w ka-  
żdym około 400 mórg, roli 300, łąk 100, na  
ednym z tychże parowa gorzelnia, budynki  
w bardzo dobrym stanie, mieszkania również  
do wydzierżawienia razem lub osobno.Wyjaśnięć udzieli „**Zarząd Dóbr Rzo-**  
**chów**” stacja kolei, poczta i telegraf w  
miejscu. 801 6 10**Posada starszego ogrodnika**obznajomionego z prowadzeniem ogrodu:  
owocowego, warzywnego i kwiatowego, jest  
do obsadzenia. — Kandydaci winni nade-  
stać odpisy świadectw do Administracji  
dóbr w Zatorze Podania nieuwzględnione  
pozostaną bez odpowiedzi. 886**Skład Główny**

Kraków, Jagiellońska 7

sprzedaje i wysyła

**Wodę Ondrzejowską**

w Butelkach

objętości: 1<sup>6</sup>/<sub>10</sub>, 7<sup>10</sup>/<sub>10</sub>, 5<sup>10</sup>/<sub>10</sub>

Litry.

**Na sprzedaż**

utrzymują również

W KRAKOWIE:

K. Wiszniewski, Apteka,

H. Pachucki, Droguerja,

Edm. Klimek,

A. Chociszewski,

J. Konopnicki,

J. Kijak,

Rehman &amp; Hendrych,

Porzycki i Gawlas,

A. Frass.

W PODGÓRZU:

Kaczmarek i Spółka,

Kolloros, Restauracja.

Rok założenia  
1780**Woda Mineralna**Rok założenia  
1780**„ONDRZEJOWSKA”****Stołowa (Andersdorfska) Lecznicza****Naturalna Szczawa Alkaliczna**  
**ze źródła Marji Teresy w Ondrzejowie w Sudetach.****Najlepszy i najtańszy stołowy napój orzeźwiający.****W celach leczniczych używana z wielkim powodzeniem — w katarze**  
**żołądka, braku apetytu, influenzy, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce i t. p.****UWAGA!**Wiele zapytań co do terapeutycznej wartości tej od 200 lat znanej i używanej  
Szczawy Ondrzejowskiej w stosunku do „Giesshüblera” i „Emskiej” wody, znajdują naj-  
lepszą odpowiedź w porównaniu wyniku analiz, dokonanych przez Dra E. Ludwig’a, Dra  
Schneider’a i Dra Struve.

W 10.000 częściach	Sole jako poj. węglany	Sole jako bezwodne dwuwęglany	
	Giesshübler	Andersdorfska	Emska
Alkalia, Sód, Magnezja, Wapno etc. . . . .	13.855	19.093	15.180
Zelaza, Mangan . . . . .	0.477	0.359	0.026
Kw. siarkowego i połączeń chlorowych (Soli kuch. etc.) . . . . .	1.566	0.084	11.081
Części ziemnych . . . . .	0.026	0.001	0.194
Suma części stałych . . . . .	15.924	19.537	26.481

Znaczna nadwyżka wolnego kwasu węglowego (22.8579) i odpowiedni sto-  
sunek składowych części mineralnych, siłom trawienia żołądka bardzo korzystny, — czynią  
**Szczawę Ondrzejowską** przedewszystkiem bardzo przyjemną do picia stołowego.**Przewyższa wszystkie Wody mineralne.****Do nabycia w Głównym Składzie Kraków, Jagiellońska 7,**

oraz u obok wymienionych firm.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.



**Nakładem księgarni katolickiej**  
**Dra Wład. Miłkowskiego**  
 W KRAKOWIE  
 wyszło świeżo **drugie wydanie** znako-  
 mitego dzieła

**O. SCHOUPEGO, Tow. Jez.**  
 pod tytułem:

## ŚMIERC i jej nauki w przykładach.

Cena egz. w eleganckiej oprawie z fu-  
 teralem **1 kor. i 20 gr.**, a z przesyłką  
 o 40 groszy więcej. 724

**Księgarnia G. Gebethnera i S-ki w Krakowie**  
 POLECA 956 13

**Kilka aktów i dokumentów**  
 odnoszących się  
 do działalności Andrzeja Towiańskiego.  
 Część I, II. i Dodatek, Fl. 1-90.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

### 4-rech Pomocników Fryzjerskich

zostanie przyjętych na korzystnych warun-  
 kach. **K. Ryżmanowski** Kraków, ul.  
 Szewska L. 2. 955 13

### PIĘGI,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry  
 znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowro-  
 tnie, po używaniu **Dra Christfa** znako-  
 mitego, nieszkodliwego **kremlu z ambry**.

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych  
 oryginalnych słoikach po 80 ct.

Główny skład **dla Lwowa** w aptece pod  
 „srebrnym orłem“ **Zygmunta Buckera**;  
 w Krakowie w aptekach **W. Bedyka**  
 i **E. Hellera**; w Brodach w aptece  
**Leo Kallir**. 549 13 30

### KASZTANY

drzewka alejowe 3 — 4 mtr. wysokie, wy-  
 syła opakowane ze stacji kolei państwowej  
 po 50 hal. za sztukę. Zarząd dóbr Kasina  
 Wielka p. Mazana Dolna. 848

**Zarząd fabryki farbiarskiej**  
**i pralni chemicznej**  
 na sposób paryski — firmy

**śp. Witalisa Szpakowskiego**  
 ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T.  
 Publiczność, że w jej składzie pracowników  
 odpowiedzialny h za roboty, nie się nie  
 zmieniło i nadal pod tym samym kierun-  
 kiem co za życia ś. p. Witalisa Szpakow-  
 skiego, fabryka prowadzona zostaje.

Poleca się łaskawym względem Szan.  
 P. T. Publiczności. 883 3 3

**Zarząd farbiarni i pralni chemicznej**  
 Kraków, ulica Karmelicka Nr. 20.

### Próżne Fiaszki

litrowe i półlitrowe

**kupię każdą ilość.**

Bliższa wiadomość: **Handel Hawelki**  
 w Krakowie. 927 3 4

**Pracownia sukien i okryć damskich**  
 oraz **Salon Mód**

poleca **kapelusze** gotowe **po cenach od**  
**1 złr. 30 ct. i wyż.** — również przyjmuje  
 kapelusze do ubierania i przerabiania. **Od zro-**  
**bienia sukienki 2 złr. 80 i wyżej.**  
 Udziela nauki kroju najnowszej metody.

**„Stanisława“** 874

Kraków, ulica Zwierzyniecka Nr. 12.

### Karbowy lub Polowy

znający się na gospodarstwie rolnem, znalazł u  
 mleczozemle od 1-go kwietnia, na probostwie w  
 Zembrzydowicach, poczta Kalwarja. Zgłoszenia także  
 z podaniem warunków. 897 3 3

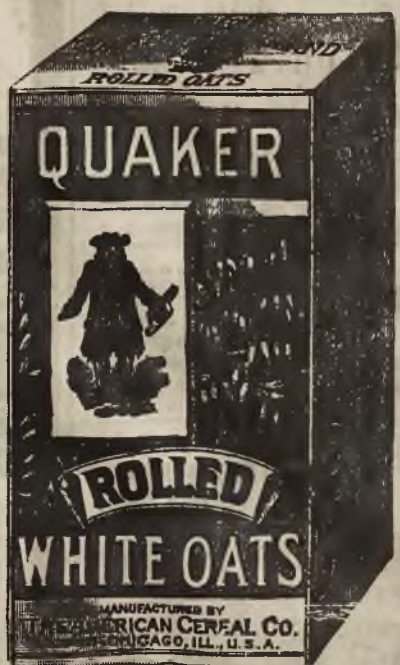
# Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w 1/2 i 1 funt. pakietach (z przepisem przyrządzenia.)

**Szanowna Pani Domu!**

Kup Pani w najbliższym sklepie paczkę „Quaker Oats“ (amerykański  
 łuszczone owies) i przyrządź następującą potrawę: Do pół litra gotu-  
 jącej się posolonej wody, wsypać 12 deka „Quaker Oats“ i mieszając,  
 gotować 10—15 minut, aż potrawa zgęstnieje, następnie podać na stół  
 z zimnem mlekiem i mialkim cukrem. Całej Pani rodzinie, szczególnie  
 dzieciom, będzie regularne podawanie rano na śniadanie i na kolację  
 tej potrawy, jak i wszystkich innych z „Quaker Oats“ sporządzonych,  
 prawdziwym błogosławieństwem dla zdrowia. 3553 18 0

**Zastępca: M. Czerwiński, Kraków, ulica Grodzka Nr. 37.**



## OSOBA

(mężczyzna lub kobieta), mogąca się zająć w kio-  
 sku na plantach przy krakowskim teatrze — sprze-  
 daż **pierników** firmy Czyńskiego **cygar i**  
**dzienników**, — mogąca złożyć **kaucję** od-  
 powiednią, — zechce się zgłosić do działu inzer.  
 „Głosu Narodu“. 918 2 5

**Parasolki i Parasole**  
 damskie,

ogromny wybór oryginalnych  
 wzorów.

**Kapelusze damskie**  
 jedyny skład

w KRAKOWIE zaopatrzony w kape-  
 lusze ubrane i nieubrane od najwy-  
 kwintniejszych do najskromniejszych.

**Kapelusze dzieciinne**  
 i kapturki

pluszowe, filcowe, batystowe, jedwabne  
 i słomkowe w ogromnym wyborze.

**Przybory do modniarstwa**  
 wstążki,

klamry, gazy, kwiaty, pióra strusie  
 i różne fantazje w najmodniejszych  
 pastelowych kolorach.

**Pracownię kapeluszy**  
 znaną

tak z dobrego smaku w ubieraniu ka-  
 peluszy jak starannego wykonania ro-  
 boty, polecają

**ZIMLER i SPÓŁKA**

Kraków, Rynek, Linia A-B 41,

**Magazyn nowości.**

Dla PP. Modniarek 900 2 12  
 ceny hurtowne.

## BULION

parę gotowany, przewyborny, z zwierzyń i drobiu  
 po złr. 5, 6 i 7 50, z samego drobiu i dzikiego  
 ptactwa dla chorych po złr. 10 kilo;

**Półgąski** po litewsku, doskonałe, wędzone  
 1 kilo złr. 2; **Paszet** z gęsi wędzonek sztras-  
 burgski z trufkami funt złr. 2, bez trufki 1 50.

**Koce** na konie duże z owczej wełny domo-  
 wej roboty po złr. 6 50 poleca **Dwór Łapszyn**  
 poczta **Brzeżany**. 869 3 8

### Młyn wodny o 2-ch kamieniach

z traczem i trzema morgami pola w **Stró-  
 żach**, tuż przy stacji kolejowej, do wy-  
 dzierżawienia. — Wiadomość u właściciela  
 na miejscu. 837 5 10

### 500 KORON

przy korzystnych warunkach nawet więcej,  
 ofiaruję za wyrobienie mi posady agrono-  
 micznej lub kancelaryjnej. „Z. W.“ poste  
 rest. **Frysztak**. 892 3 3

### Korzystny interes.

Jest do odstąpienia handel win i towarów  
 kolonialnych, — który z każdym miesiącem  
 większy przedstawia obrót, w miejscu, bez  
 konkurencji, z trafiką i konsensami. Wia-  
 domość ul. Kopernika L. 20, w sklepie.

### Biegły Korespondent

w języku polskim i niemieckim, znajdzie  
 stałą posadę w większym zarządzie dóbr.  
 Oferty pisemne nadsyłać do biura **Le-  
 ona Schillera w Krakowie**, ulica  
 Szpitalna L. 17. 922 2 3

### Kamienica

2-piętrowa, okazała, sucha, w najzdrowszej stronie  
 Krakowa położona, — za dopłatą kilkunastu ty-  
 sięcy złr. **do sprzedania lub zamiany**  
 na folwark. — Wiadomość ul. Kopernika L. 20,  
 w sklepie. 924 2 3

### SZCZEPY OWOCOWE.

Kilkuletnie wysokopiennie w najlepszych od-  
 mianach: Jabłonie . . . sztuka 80 halerzy  
 Grusze . . . „ 1 korona  
 Wiśnie czarne . . . 80 halerzy  
 wysyła 775 3 3

**Zarząd ogrodu Ks. Jerzego Czartoryskiego**  
 w Wiązownicy, poczta w miejscu, st. kol. Jarosław.

### Osoba inteligentna

młoda, poszukuje mieszkania przy inteligentnej  
 rodzinie w zamian za konwersację niemiecką.  
 Zgłoszenia przyjmuje dział inzerat. „Głosu Naro-  
 du“ dla „Konwersacja“. 926 2 2

### Kupię Pianino

tylko w dobrym stanie. 928

Wiadomość Dział inzer. „Głosu Narodu“.

**Ktoby miał na sprzedaż**  
**Butelki a 3/4 Litra**  
 (Bordówki)

zechce się zgłosić do działu  
 inzer. „Głosu Narodu“.

**W Składzie Fortepianów**  
**Pianin i Harmonij**

**J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI**  
**Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.**

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.  
 Rynek główny L. 29, Kraków. 728

### KSIEGARNIA

**Wł. Dra Miłkowskiego**  
 W KRAKOWIE  
 poleca dzieła naukowe pedagoga  
**REUSSNERA:**

### Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo przedklego  
 a gruntownego nauczania się ję-  
 zyków Obcych bez nauczyciela  
 z objaśnieniem wymowy i z Klu-  
 czem na końcu każdego dzieła.

„Samouczek“ **Polsko - Nie-**  
**miecki kurs**  
 wstępny (**Ele-**  
**mentarz**) po 15, 30, 52 ent.,  
 kurs I-szy 90 ent. — kurs II-gi  
 złr. 2 30 — komplet (oba kursy)  
 złr. 3.—

„Samouczek“ **Polsko-Fran-**  
**cuski kurs** I-szy  
 1 80 ent., kurs II  
 4 80 ent., Gramatyka Polsko-Fran-  
 cuska 1 80 ent.

**Wypisy francuskie** (**Morceaux**  
**Choisis**)  
 ze słownicz-  
 kiem w 4-rech językach zeszyty  
 po 22 ent.

„Samouczek“ **Polsko - An-**  
**gielski kurs**  
 I-szy złr. 1 12, kurs  
 II-gi złr. 1 80, komplet złr. 2 62.  
 Do nabycia także we wszystkich  
 księgarniach. 3477 13 24

### Z powodu przesiedlenia

są **zaraz** dębowe i orzecho-  
 we **meble** do sprzedania.  
 Podgórze, ul. Nadwiślańska  
 11 parter. 934 2 2

**Hodowla prawdziwych**  
**Herceńskich**  
**Kanarków**

dobrych śpiewaków,  
 śpiewających przy świetle, spro-  
 wadzonych z Andreasberg w Harcu,  
 sprzedaje i wysyła na zamówienia  
 od 5 do 10 złr. za sztukę. 3 dni  
 na próbę pozostawia. Także sami-  
 czki herceńskie do spustu po 1  
 złr. i po 1 50 złr **JAN SZUFA** w  
 Krakowie, ul. Florjańska 47.

**Willa Piękna**  
 w Gródku,

koło Lwowa, w miejscu suchem,  
 dobrze zbudowana, obejmująca 6  
 pokoi, 2 kuchnie, 2 przedpokoje,  
 werandę oszkloną, łazienkę, 2 pi-  
 wnie, wraz z drugim budynkiem  
 pod blachą, używanym na staj-  
 nie, wozownie, chlewki, kurniki,  
 który jednak małym kosztem mo-  
 że być na mieszkanie przerobiony,  
 z ogrodem kwiatowym przed wil-  
 lą, oraz 1/2 marg. owocowym i wa-  
 rzywnym za domem, jest z powo-  
 du przeniesienia właściciela

**do sprzedania.**  
 Dług bankowy ciąży 3.500 złr.  
 Kapitał potrzebny 7.000 złr. —  
 Wiadomość bliższa: **Jan Strychar-**  
**ski, Kraków**. 3813 0 0

**Kawiarnia i Garkuchnia**

dobrze się rentująca, zaraz **do**  
**sprzedania.** — Wiadomość na  
 miejscu przy ulicy Długiej L. 13.  
 705 6 3